Krwawe starcia w Czechosłowacji (na str. 5)

KIELECKI

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10

Czwartek 15 września 1938 r.

Nr. 259

Dlaczego rozwiązano Sejm

Czy opozycja weźmie udział w wyborach?

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Izb Ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów zaskoczyło absolutnie wszystkich. Nikt nie spodziewał się tego w obecnej sytuacji.

Cała uwaga społeczna, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, była skupiona dokoła wyborów samorządowych. Tymczasem najwyższe czynniki w Państwie doszły do przekonania, że należy jeszcze przed wyborami samorządowymi rozpisać wybory do Izb Ustawodawczych.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Przypominamy, że postulat nowych wyborów wysuwały wszystkie stronnictwa opozycyjne przy każdej okazji. Zmiana ordynacji wyborczej, jak to wykazał przebieg ostatniej sesji, nie miała szans w dotychczasowych Izbach.

W tych warunkach P. Prezydent Rzplitej uznał za celowe rozpisać nowe wybory. Zadaniem nowych Izb Ustawodawczych będzie w pierwszym rzędzie zmiana ordynacji wyborczej. Stąd w kołach politycznych przypuszczają, że żywot nowych Izb będzie bardzo krótki.

Nadchodzące wybory odbędą się więc pod hasłem zmiany ordynacji wyborczej, ale na podstawie obecnie obowiązującej ordynacji. Przypominamy, że ordynacja ta została uchwalona w 1935. Wybory zostały jednak zbojkotowane przez wszystkie opozycyjne stronnictwa polityczne.

SZYBKIE ZWOŁANIE NOWYCH IZB.

Terminy wyborcze zostały skrócone do minimum, co jest dowodem, że rządowi bardzo zależy na jak najszybszym zebraniu się nowych Izb.

Wczoraj mianowany został generalny komisarz wyborczy oraz jego zastępca. Funkcje te objął sędzia Sądu Najwyższego Giżycki oraz sędzia Sądu Apelacyjnego Ciechliński.

Dotychczas żadne ze stronnictw opozycyjnych nie zajęło jeszcze stanowiska wobec wytworzonej sytuacji. W prasie opozycyjnej sam fakt rozwiązania Izb jest oceniany dodatnio.

Przypomina się właśnie, że opozycja domagała się nowych wyborów. Brak natomiast jeszcze uchwał odnośnie do wyborów.

Kolportowano wczoraj pogłoski, że opozycja nie weźmie udziału w wyborach, gdyż odbywa się na podstawie zwalczanej ordynacji wyborczej. Dopiero po uchwaleniu nowej ordynacji opozycja przystąpiłaby do walki wyborczej.

JESZCZE NIE ZAPADŁY UCHWAŁY.

Otóż w tej mierze nie zapadły jeszcze żadne obowiązujące uchwały. Zarządy partyjne zbiorą się w najbliższym czasie dla rozważenia taktyki wyborczej. Bojkot wyborów w r. 1935 spotkał się z zastrzeżeniami w poszczególnych odłamach stronnictw. Wszystko przemawia za tym, że przewódcy stronnictw politycznych będą musieli poważnie rozważyć sytuację zanim powezmą decyzję.

Należy więc raczej przypuszczać, że cała opozycja weźmie udział w wyborach.

NASTROJE W GMACHU SEJMOWYM.

W gmachu sejmowym było wczoraj rojno. Zjawiło się wielu posłów i senatorów, którzy żywo dyskutowali rozwiązanie Izb. Wszyscy są zaskoczeni i usiłują zgadnąć dlaczego właśnie teraz nastąpiło rozwiązanie Izb.

Wielu b. posłów i b. senatorów okazuje dobry humor. Niewiadomo czy to tylko taka gra, czy też są pewni swoich mandatów.

Snuje się różne przypuszczenia i domysły zarówno na temat decyzji Prezydenta, jak i przyszłych wyborów.

Wskazuje się, że wybór płk. Sławka na Marszałka Sejmu nie pozostał bez wpływu na postanowienie Rządu, ale oczywiście nie jest to motyw decydujący. Bardziej ciekawym jest ogólne przekonanie, że skład nowych Izb będzie całkowicie inny od obecnych. Przypuszcza się, że tylko bardzo niewielu członków rozwiązanego Sejmu i Senatu znajdzie się w następnych Izbach.

ZMARTWIENIA B. POSŁÓW.

Niektórzy b. posłowie mają zmartwienie w sprawach biletów kolejowych. Jak wiadomo, posłowie i senatorzy na podstawie swoich legitymacji mają bezpłatny przejazd na kolejach w pierwszej klasie. Ministerstwo Komunikacji dotychczas nie wydało zarządzeń unieważniających legitymacje poselskie i senatorskie. Zachowają one ważność jeszcze przez kilka dni, by umożliwić pp. b. posłom i senatorom dojazd do miejsc stałego zamieszkania.

6 listopada wybory do Sejmu

Dnia 13 b. m. ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw zarządzenia Prezydenta Rzplitej o wyborach do Sejmu i Senatu. Zarządzenia te mają następujące brzmienie:

„Na podstawie art. 9-go ust. (1) ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 47 poz. 319) zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 6 listopada 1938 r.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów
i
Minister Spraw Wewnętrznych
(—) Sławoj Składkowski

Minister Sprawiedliwości
(—) W. Grabowski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Senatu:

Na podstawie art. 5 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 47, poz. 320) zarządzam wybory do Senatu.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego".

* * *

DO DNIA 14 WRZEŚNIA 1938 — Prezydent Rzeczypospolitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

DO DNIA 23 WRZEŚNIA — minister Spraw Wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych

Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

DO 30 WRZEŚNIA — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołują przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

DO 3 PAŹDZIERNIKA — władza administracji ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu przez przełożonych gmin.

Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych.

Zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

DO 4 PAŹDZIERNIKA — przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych.

6 PAŹDZIERNIKA — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu.

DO 8 PAŹDZIERNIKA — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające.

13 PAŹDZIERNIKA — ostani dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców.

(Dokończenie na str. 5-ej)

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego

„Musimy mieć ład i porządek"

Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał wczoraj następującą odezwę:

Obywatele!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat. W najbliższym czasie zarządzone zostaną nowe wybory.

Od roku 1935 zmieniło się wiele na świecie i w Polsce.

Dalekie echa ciężkich zatargów i starć międzynarodowych zbliżyły się od tego czasu i dziś już w pobliżu Polski rozgrywają się groźne sprzeczności interesów państw i narodów.

W Polsce rok 1935 był rokiem najgłębszej żałoby po stracie Wielkiego Wodza, którego genialny umysł i potężna dłoń skupiały w sobie ufność Narodu, budując Jego siłę wewnętrzną i zapewniając szacunek świata zewnętrznego.

Naród polski zarówno trafnym instynktem, jak i świadomością polityczną wiedziony, skupił się przy swej Armii z zaufaniem i serdeczną troską. Zaś Wódz Naczelny tej Armii, dziedziczący po Józefie Piłsudskim odpowiedzialność za obronę Rzeczypospolitej, zażądał od Narodu zjednoczenia, zażądał głębokiego, konsekwentnego, rzetelnego połączenia wszystkich sił pod szeroko pojętym hasłem: obrony Państwa.

Apel do społeczeństwa, skierowany przez Marszałka Śmigłego Rydza dnia 24 maja 1936 roku, był momentem zwrotnym, przyniósł zasadnicze, niezbitej słuszności wytyczne dla pokierowania życiem wewnętrznym Polski dzisiejszej.

Odpowiedzią na wezwanie Naczelnego Wodza było powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego deklaracja ideowo - polityczna z dnia 21 lutego 1937 roku.

Spokojnie i rozważnie patrzymy na rozwój wypadków światowych. Mamy potężną Armię, dumę naszego Narodu, gwarancję naszej całości i niepodległości. Armia oparta o zwarty, zjednoczony, świadomy swego położenia i swej siły Naród — podwaja swą potęgę.

Musimy mieć ład i porządek w Polsce! Jest nam potrzebna zgoda i zjednoczenie naszych sił. Tego domaga się od nas chwila historyczna. Tego domaga się nasza odpowiedzialność wobec pamięci Józefa Piłsudskiego. Tego domaga się od nas — w imię swej wielkiej dziejowej odpowiedzialności — Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz.

Posłuszni tym wezwaniom, płynącym z poczucia odpowiedzialności i sumienia obywatelskiego — wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej, wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich, którzy wspólnie z nami, jak równi z równymi, chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego pod jaką maską się ukrywają.

Szczerze pragniemy, w myśl intencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażonych w Jego zarządzeniu o rozwiązaniu Izb Ustawodawczych, aby jak najgłębsze szeregi społeczeństwa stanęły w gotowości do pracy państwowej, do wspólnego poszukiwania najlepszych dróg ku celowi, który wszystkim nam jest wspólny — pomnożenia potęgi i pomyślności Narodu.

Musimy raz wreszcie zdobyć się na to, aby wzajemnie sobie zaufać, że nawet różniąc się w zdaniach, tej samej prawdy szukamy.

Jesteśmy przygotowani do walki ze wszystkimi oporami, które działać będą przeciwko nam i naszej idei. Wszystko, co jest siłą naszych wrogów, i wszystko, co jest naszą wewnętrzną słabością, będzie przeciwko nam, będzie nas przeciwko sobie podjudzać, działając całym arsenałem doktryny i intrygi, patetycznego frazesu, cynicznej dywersji. W zjednoczeniu Narodu leży Jego potęga i dlatego nie zaniedbają żadnej broni ci, którzy pragną Jego słabości.

Nowy ustrój Rzeczypospolitej, ujęty w kwietniowej Ustawie Konstytucyjnej stawia ważne i doniosłe zadania Izbom Ustawodawczym w zakresie gospodarstwa narodowego, ustawodawstwa i kontroli Rządu.

W pracach swych Izby Ustawodawcze, spełniając swe konstytucyjne obowiązki, mogą jednocześnie twórczo współdziałać w wykreśleniu nowych dróg dla Polski.

Widzimy kierunek tej drogi, wytknięty przez następujące zasady: pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska, sprawiedliwość społeczna.

Najwyższą troską Izb Ustawodawczych, zawierającą w sobie warunek harmonijnego współdziałania z innymi władzami państwowymi pod kierownictwem Prezydenta Rzeczypospolitej jest głęboko pojęta obronność Państwa.

Wszystkich Polaków, którzy nie zajęli dotychczas czynnej postawy wobec zadań i celów Narodu i Państwa, wzywamy do braterskiej współpracy. Niech się każdy zastanowi w sumieniu swoim nad tym, jakie jest polskie dziś i nad tym, że droga ku lepszemu jutru prowadzi tylko przez zjednoczenie.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki!

Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz!

(—) Stanisław Skwarczyński
Szef Obozu Zjednoczenia Narodow.
Warszawa, dnia 13 września 1938 r.

Na małej wokandzie...

Podpora rodziny

czyli: „Awantura w cyrku"

(A. E.). Pan Salomon Pikower kręcił się po mieszkaniu jak struty. Bowiem na rozkaz swej małżonki kupił tegoż dnia jesienne paletka piątce swych dzieci. Nadomiar złego pani Pikowerowa oznajmiła, że wieczorem cała rodzina pójdzie do cyrku, więc znękany mąż zaczął się buntować.

— Kto tu właściwie obmyśla wydatki, ja czy ty?

Pani Pikowerowa poprawiała przed lustrem fryzurę.

— Ja.

— Jakto ty?

— Bo ja jestem pani domu.

— Pani domu — denerwował się pan Pikower. — Pani domu tu nie ma nic do gadania Ja tylko mogę wydawać bo ja zarabiam! Bo ja jestem podporą rodziny!

Wieczorem w cyrku pan Pikower doznał nowego poniżenia. Mianowicie małżonka jego wraz z dziećmi usiadła w pierwszym rzędzie krzeseł, jemu zaś, podporze rodziny, kupiła bilet do drugiego rzędu.

W dodatku pani Pikowerowa nosiła ogromny kapelusz na samym czubku głowy, więc pan Pikower musiał stać, bo inaczej kapelusz zasłaniał mu arenę. Na arenie zaś nie było nic ciekawego, zwykłe popisy rodziny akrobatów.

Jednak pani Pikowerowa śledziła widowisko z takim zainteresowaniem że małżonek jej poczuł się tym zaintrygowany. Cóż ją tak interesuje?

Podążył za wzrokiem żony i zdał sobie sprawę z tego że akrobata - ojciec, na którego barkach stała w tym momencie cała familia, ma wspaniały tors i pyszne muskuły. A w tym samym momencie pani Pikowerowa odwróciła się i rzekła drwiąco:

— Przypatrz się! Widzisz co to znaczy podpora rodziny? Ładne porównanie z tobą.

Oburzony pan Pikower wrzasnął głośno, co wywołało wielkie zamieszanie.

Ponieważ awanturujący się pan Pikower stawił opór woźnym, przeto pociągnięto go do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Sąd skazał go na 5 złotych grzywny.

Kalendarz dnia

15 WRZEŚNIA

CZWARTEK
7 Boleści N. P. Marii, Nikodema.
Słowiański: Budzigniewa.
Słońca wsch. 5.9, zach 17.53.
Księżyca wsch. 20.24, zach. 11.40

KRONIKA HISTORYCZNA

1339. Drugi wyrok papieski przeciwko Krzyżakom, w sprawie zwrotu Pomorza.

1655. Król szwedzki Karol Gustaw Krakowem. Jan Kazim. ucieka na Śląsk.

1697. Koronacja Augusta II.

1702. Pożar Wawelu za inwazji szwedzkiej.

1862. Zmarł poeta Wład Syrokomla.

1917. Zjawienie się pierwszych czołgów na wojnie.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Pogoda na św. Nikodema.
Cztery niedziel deszczu nie ma.
Na święty Krzyż — owce strzyż.

RADY PRAKTYCZNE:

Mosiądz wyciera się mieszaniną kredy z siarką, rozrobioną octem na ciasto, a następnie czyści się na sucho szmatką.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

Stwierdzono, że pluskwa wytrzyma bez jedzenia do sześciu lat.

Skrwawione zwłoki parobka

porzucono na szynach

Na torze kolejowym w Chomranicach znaleziono późnym wieczorem zwłoki młodego mężczyzny. Na miejsce wypadku natychmiast udał się patrol policyjny, który po przeprowadzeniu dochodzenia, ustalił, co następuje:

Na przechodzącego obok toru kolejowego Tadeusza Leśniaka napadło kilku osobników, za mierzających prawdopodobnie załatwić z nim porachunki osobiste. Leśniak zasypany gradem kamieni, zaczął uciekać. Napastnicy uzbrojeni w drągi rzucili się za nim w pogoń. Uciekającemu przyszli w krótce z pomocą jego koledzy i wywiązała się formalna bitwa na noże i drągi.

W czasie bójki został ugodzony nożem Stanisław Lupa, który mimo śmiertelnej rany, zdołał jeszcze strzelić z rewolweru, trafiając w nogę Eugeniusza Popioła, W następnej chwili Lupa padł nieprzytomny na szyny.

Policja aresztowała kilku uczestników krwawego zajścia.

Frontem do Morza!

Tłumaczenie snów

P. Stroskany. Strapienie minie. Narzeczona wróci do pana; proszę nie robić jej wtedy żadnych wyrzutów. Otrzyma Pan list z zagranicy. Szczęśliwy dzień: sobota.

P. Ola Kasztelanka. Będzie rozmowa z Janem. Do młodego człowieka niech Pani napisze list z przypomnieniem, on Pani odpowie i będzie Pani miała dowód w ręku na wypadek sprawy, pozatym niech Pani skorzysta z bezpłatnej poradni prawnej „O statnich Wiadomości".

P. Poganka. Czekają Panią wzruszenia natury miłosnej. Blondyn myśli o Pani.

A. B. Będzie duża zmiana na lepsze, choć nie w najbliższym przyszłość. Marzenia ziszczą się. Sprzeczka czeka Panią z szatynką. Pani nie będzie miała racji. Otrzyma Pani pieniądze.

Prima Rosa. Stefan nie kocha Pani. Pani też go nie kocha, gra rolę tylko urażona ambicja. Zakocha się Pani naprawdę i ze wzajemnością w r. 1939. Wojskowy, łysy, myśli o Pani.

P. Eugeniusz 39. Otrzyma Pan posadę, o którą Pan się stara. Ożeni się Pan w trzy miesiące po otrzymaniu posady. Nie zmieni Pan mieszkania w tym roku.

P. Niko 39. Sen Pański jest wywołany nadmiernym spożyciem alkoholu. nie ma znaczenia proroczego.

P. Ryszard 39. Żona nie zdradza Pana. Miała kiedyś sympatię, ale przelotną i pamięta nawet o tym.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 8-my dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 32401

Zł. 10.000 na nr. 148950

Zł. 5.000 na n-ry: 29683 45861 46294 64256 78894 83824 94299 108594 143161

Zł. 2.000 na n-ry: 24434 34792 46558 57880 64776 73361 79831 86658 122385 136089

Zł. 1.000 na n-ry: 1329 3087 13612 20838 25497 27431 31719 35455 39479 42754 43079 45461 52406 56279 61042 62199 68911 75474 78133 84953 94662 96102 99137 103198 116880 118888 119499 122790 125883 139144 147856 149987 155125 156361 159319

Wygrane po 250 zł

90 164 720 49 92 828 1004 36 112 85 928 66 420 45 9 531 34 691 980 2015 162 86 8 231 384 452 533 64 65 68 65 8 51 938 3008 90 207 57 383 415 502 49 63 603 84 91 836 903 17 4118 36 57 64 266 380 433 63 566 73 86 602 86 922 97 5001 131 44 213 80 357 535 799 957 70 6009 21 32 46 107 215 48 86 94 325 51 53 758 836 7081 223 89 336 495 517 34 60 94 625 58 723 46 882 907 25 34 57 63 8043 358 75 499 547 52 82 634 725 41 85 397 9023 63 189 92 291 346 432 458 64 707 893

10025 93 136 146 206 19 52 366 98 593 638 64 712 76 11069 295 457 627 678 752 79 929 43 70 12007 99 173 291 300 453 556 629 78 83 96 715 13125 242 485 553 87 693 848 78 14122 93 257 397 473 85 519 648 703 76 908 15022 37 66 7 9 100 79 307 18 507 36 33 94 785 886 93 915 44 16146 969 83 17016 61 140 95 230 45 339 463 511 633 717 73 868 18337 626 719 959 19 19005 86 21 644 60 92 727 809 80

20030 160 76 77 239 31 363 85 93 409 514 74 783 927 21082 170 228 335 41 482 74 593 615 40 82 760 893 907 22033 171 74 9 6222 437 41 78 557 68 624 70 71 82 845 98 959 23024 47 346 450 528 643 56 99 702 26 41 24054 280 68 595 638 88 96 72 27 53 79 832 24 25035 85 26 37 77 98 31 6454 807 91 43 32 26015 72 164 57 351 45 102 277 98 383 403 79 87 627 857 993 8024 29 54 263 268 408 557 92 618 88 825 1154 23 70 78 263 393 585 915

30412 79 314 27 728 890 947 54 93 31076 842 669 92 831 921 30 69 99 32034 231 34 310 66 439 70 577 623 739 59 67 936 33029 34 216 19 502 32 754 568 92 34002 74 101 32 250 55 362 90 469 546 83 628 32 778 985 35017 26 377 512 44 648 51 702 112 13 24 80 36027 35 87 285 368 563 796 89 90 107 48 906 45 37014 18 58 146 74 227 58 510 13 23 72 616 77 707 12 825 76 36079 90 101 6 17 396 430 96 923 84 39191 233 333 457 72 698 835 957

40163 405 90 661 808 13 47 41052 65 112 23 24 62 407 35 59 645 98 855 936 42036 446 96 72 59 43215 439 583 966 93 44222 336 462 632 82 717 29 31 916 42 45183 326 69 300 53 79 31 431 89 99 564 841 46045 259 339 62 419 524 48 57 77 702 43 60 427 48087 105 227 377 442 45 46 333 35 61 716 29 843 921 62 49161 94 257 357 411 561 754 64 81 879

50081 100 79 86 284 749 52 56 910 40 66 51137 47 90 208 471 601 700 64 52296 416 27 519 27 79 53011 18 87 93 99 461 754 523 50001 178 33 58 75 55087 91 105 571 52 576 900 7 55029 160 205 67 315 418 77 76 613 60 711 37 68 821 42 43 916 97 56104 56 237 457 593 689 713 880 921 67 [illegible]

61089 90 201 307 478 567 695 739 801 91 62044 199 329 68 84 401 36 92 533 35 95 763 855 900 63158 304 35 661 760 88 86 64008 20 450 509 508 65060 148 85 330 67 [illegible] 413 19 77 592 721 824 981 66037 155 272 333 93 426 301 26 79 97 613 23 47 93 35 [illegible] 409 87 80 578 646 732 804 15 934 69287 419 61 73 74 624 808 900 9[illegible]

70075 145 91 296 475 83 683 875 903 87 71083 238 43 312 58 432 542 79 96 622 90 95 907 26 72055 63 146 94 293 478 537 77 891 910 92 73117 318 25 420 45 75 556 618 725 949 74013 33 85 96 173 287 95 364 475 505 17 99 906 70 74 75066 71 188 383 686 759

76363 410 53 711 43 803 71 77017 401 610 865 934 80 78067 222 39 338 44 78 788 924 79120 74 200 323 61 74 791 860 900 10

80202 48 96 376 551 52 91 647 94 892 81206 8 69 373 91 417 655 56 741 47 62 843 90 82157 608 53 93 736 41 835 904 48 83151 96 234 42 51 54 330 85 690 94 756 901 24 84056 101 212 39 70 363 406 691 877 82 937 85032 132 200 47 79 397 484 552 59 758 867 907 37 86279 503 6 37 630 87163 213 580 785 913 85 88208 85 407 41 85 88 565 76 727 45 49 89121 40 219 663 68 748 70

90111 18 379 403 28 97 667 93 797 858 978 80 91021 50 160 209 10 320 724 73 800 45 980 92042 138 213 59 432 93005 52 184 205 80 393 705 28 903 11 12 94121 22 54 63 474 80 563 700 873 900 4 64 95009 80 10 838 61 91 372 476 583 685 943 96201 7 64 318 614 55 61 706 21 60 97004 55 65 176 96 341 476 567 80 651 721 92 98 815 75 98009 93 117 224 80 453 64 719 806 906 34 99025 145 74 245 46 75 354 471 847 919 94

100132 270 97 38 58 449 699 705 14 25 84 92 804 997 101044 151 256 365 606 75 86 842 97 912 29 102116 35 298 404 533 67 678 871 912 103100 32 209 57 437 810 55 90 104004 286 480 639 98 785 824 105114 80 210 40 53 320 62 560 63 88 93 626 735 831 56 83 957 6 106031 77 136 39 272 94 358 458 550 74 805 69 976 107007 333 592 615 108189 317 35 48 74 497 575 703 915 78 85 109085 106 33 299 448 541 49 74 674 770 921

110025 79 131 257 61 73 74 369 413 49 533 621 54 58 707 43 111134 68 213 95 500 81 627 831 95 928 112056 128 229 450 52 609 87 113308 409 517 36 42 48 78 717 92 114526 683 115138 353 545 90 651 62 67 77 798 946 76 116499 632 726 95 986 90 117128 422 52 591 641 760 118068 106 205 456 668 875 119104 356 617 701 975 96

120033 55 89 195 261 546 742 940 68 121071 214 67 343 451 92 97 605 807 122051 79 96 142 271 431 574 95 693 713 55 123735 124034 165 424 547 610 33 704 850 125031 194 326 563 95 603 23 828 32 980 126015 74 86 173 200 323 71 630 64 745 127099 278 457 576 128032 154 611 54 814 43 916 129077 106 93 455 615 932 68

130000 25 76 587 131015 83 172 320 452 601 4 19 78 742 87 823 915 132409 24 59 559 90 868 954 133014 126 47 63 205 20 357 85 490 514 34 76 661 876 134006 316 79 95 402 52 520 824 135014 16 28 85 289 371 98 411 520 972 136716 47 53 838 926 67 137161 260 83 376 487 691 138060 127 58 71 86 220 305 7 453 66 637 139162 87 246 409 551 758 844 981

140050 54 127 30 426 633 822 71 88 141460 600 760 990 142070 432 70 861 950 67 143071 159 281 393 418 91 598 742 57 61 890 863 88 144040 226 330 511 99 65 95 629 78 715 826 44 71 914 36 52 60 145110 256 435 45 659 852 76 146191 212 416 92 554 97 608 33 821 147218 81 330 433 67 84 530 644 731 74 148133 308 510 85 149121 232 326 737 823

150243 473 573 609 49 87 151202 60 625 747 814 39 77 96 903 30 152114 73 235 515 778 801 31 990 153014 28 179 296 306 26 48 419 62 631 836 79 96 154010 26 178 205 41 86 326 37 60 74 407 16 519 60 94 637 88 718 973 78 155038 320 568 602 750 54 868 156121 35 225 328 493 508 610 50 832 960 157436 158242 314 83 509 601 750 85 159000 119 56 98 324 559 744 54 70 846 56 67 984

CIĄGNIENIE III

Wygrane po 250

149 86 424 612 750 84 893 949 1151 68 212 19 23 55 447 579 657 834 2056 320 35 804 11 907 26 3021 293 337 72 432 61 706 4167 82 555 59 559 774 850 5073 82 117 348 550 663 822 55 59 974 6131 346 53 504 25 46 805 7154 92 202 25 8036 211 414 42 369 694 718 9373 86 417 590 865 981

10303 20 33 615 70 940 11050 386 12101 10 35 55 640 808 19 908 13163 75 826 997 14068 337 659 723 912 15178 516 616 16010 36 237 447 793 818 94 98 17131 286 711 40 894 18071 139 82 211 370 491 829 19347 448 94 601 2 913

20225 361 483 796 865 995 21586 705 20 382 969 22111 228 80 385 595 678 784 899 906 23028 49 75 82 124 227 92 368 944 24402 76 25058 226 301 59 574 959 26175 305 40 439 518 26 728 27211 35 412 369 810 28285 383 788 862 29399 575 809 924 50 68

30594 613 90 918 31001 200 301 971 32564 610 33472 705 34005 123 49 228 302 6 460 839 53 969 35126 564 70 656 97 794 36022 89 324 52 833 37085 170 89 291 334 452 535 58 38339 88 549 80 725 811 39266 515 96

40014 109 18 42 74 629 41031 109 91 208 28 497 42164 538 693 43006 271 689 920 82 44436 529 800 45207 28 529 62 46187 397 47047 144 298 349 844 967 48062 102 242 62 376 405 38 416 650 69 49212 335 795 889

50107 258 369 499 844 51197 322 34 40 896 52199 576 831 53092 457 580 92 54015 20 257 63 342 87 691 888 55776 56153 797 823 981 57113 348 510 679 736 856 58013 363 448 56 580 791 950 59183 305 21 57 80 505 822 26

60018 456 580 881 987 61306 448 58 580 678 766 62002 198 224 320 473 767 881 63041 52 73 102 309 585 679 712 907 23 64114 300 462 96 979 65171 272 726 73 66088 114 60 237 449 524 626 732 944 67 67444 649 836 68036 277 309 36 418 538 69054 96 563 704

70036 76 188 242 419 510 71153 224 469 72282 375 419 47 559 748 994 73021 101 49 204 58 66 69 301 487 523 662 824 74063 347 72 401 58 685 805 982 75018 118 298 445 643 710 955 76001 374 412 565 673 798 808 77286 251 679 721 32 59 78021 216 672 748 80 79182 336 71 434 521 64 651 896 935

80012 53 213 20 63 359 464 984 798 833 81020 160 384 499 683 735 833 46 82007 41 90 302 439 681 748 974 83392 942 84458 551 639 745 987 85192 496 551 830 63 86153 245 426 94 602 31 730 97 87637 764 73 830 88141 259 511 604 56 71 96 809 953 89325 97 727 941

90245 334 49 481 501 807 23 961 91448 686 92249 735 93004 8 117 33 45 456 99 570 793 821 916 79 94242 568 704 883 998 95073 280 362 973 96112 226 462 653 82 84 803 10 97229 38 507 59 78 640 98124 71 240 99086 156 399 401 684 803 78 901

100037 452 626 976 101017 85 172 216 400 648 61 781 873 914 19 48 102213 349 602 62 103172 651 83 93 799 867 104101 278 384 429 543 620 770 105439 655 66 80 875 106146 65 438 573 901 107458 564 108516 824 38 94 109291 353 68 531 834

110024 306 111322 640 952 60 112348 807 924 83 113244 560 830 114118 533 939 115009 62 709 11 929 116051 359 78 491 555 86 802 55 117371 435 49 522 705 118191 316 512 42 801 2 59 925 46 119358 771 819 902

120005 144 344 60 453 97 786 121188 749 971 122068 70 190 528 72 624 817 123234 437 522 856 94 124030 37 508 125297 312 35 439 999 126137 271 356 78 419 758 127484 678 128003 231 821 937 129268 439 600 942

130295 599 131888 132118 63 560 133035 161 478 913 134361 135090 120 136300 778 137339 530 952 84 138056 271 759 86 838 952 139001 206 342 448 663 740 65 87

140388 431 716 848 911 27 141140 79 349 54 563 604 815 142051 306 82 519 143257 96 586 873 906 144043 145018 997 146014 43 177 422 973 147139 258 84 351 94 972 148066 227 369 565 72 623 149039 182 496 581 700 802 77

150333 51 768 902 151369 97 910 152022 136 315 29 74 982 962 153309 10 599 644 921 154335 496 155064 116 34 55 255 763 941 156049 156 236 343 519 97 795 925 157064 101 534 683 158589 683 798 159025 107 193 261

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 22596

Zł. 25.000 na nr. 150624

Zł. 10.000 na n-ry: 22553 87223 119680

Zł. 5.000 na n-ry: 6071 82562

Zł. 2.000 na n-ry: 745 11964 12700 14455 45301 49818 50384 69666 72059 93398 95836 124988 149208

Zł. 1.000 na n-ry: 16982 19722 23132 24539 34960 37765 49321 49545 51106 54729 72509 74565 84000 84025 84288 85163 88025 88700 89527 91016 91680 104060 106496 107862 111338 121703 133623 138895 157310 137886

Wygrane po 250

74 104 207 868 78 928 1037 351 989 2133 513 736 3172 533 697 821 4278 495 689 5236 570 62 747 809 76 992 6171 223 444 572 626 760 7018 66 76 313 616 840 931 61 8152 326 67 452 540 917 35 9041 54 137 71 347 95 913

10004 663 96 98 728 79 94 11022 154 351 691 722 59 93 12538 78 945 13105 30 711 35 918 14046 154 64 77 408 774 811 42 15153 54 200 22 310 690 16551 631 17110 361 403 687 83 75 66 18134 477 703 19054 316 97 566 805 60

20077 394 713 829 912 25 71 21005 322 935 22216 479 524 28 701 809 38 23610 430 567 724 61 866 24082 144 25443 694 96 739 26089 223 755 816 27063 131 331 405 568 99 28196 330 493 887 902 68 29138 114 697 801

30161 244 97 314 31 674 902 31501 32343 80 545 639 778 965 33033 204 326 434 615 872 955 86 34544 35169 244 329 609 905 49 91 36625 89 716 76 59 962 37228 83 417 38598 919 39484 733 913

40190 918 71 41179 359 844 42347 51 87 436 571 615 871 43225 28 997 44187 293 469 780 820 45447 512 60 46776 48180 281 340 492 830 48233 301 800 35 935 49059 63 471 526

50346 507 623 62 99 765 51026 58 274 527 859 52038 170 476 835 53225 383 669 892 54111 337 58 55508 16 61 535 98 872 56418 536 41 73 647 778 57041 379 94 590 622 74 58112 364 716 66 943 60 84 59309 562 727 853 912

60002 31 133 213 392 575 640 39 766 889 952 61225 62 331 63 412 629 733 62411 29 636 743 800 57 965 63651 794 819 64143 540 722 65352 76 66042 348 415 57 523 700 67256 67 73 77 776 91 962 68297 519 55 69036 52 565 649 57

70049 830 71065 268 459 95 537 733 954 68 72119 654 73 781 817 73010 394 731 843 74109 15 375 541 90 690 801 35 75067 407 66 925 76076 331 636 714 849 61 92 77114 637 44 60 778 821 78341 452 535 710 45 931 48 78 79301 680 881

80624 773 889 81278 376 507 84 743 850 91 93 901 19 68 82199 211 301 463 516 784 83282 605 754 844 76 84258 98 548 840 85372 415 832 86019 147 710 922 87055 83 758 95 876 947 69 88082 181 243 45 677 769 820 89249 934

90119 208 59 448 63 527 60 99 618 700 898 91028 59 135 259 382 794 92124 204 614 36 737 93248 845 77 910 92022 158 392 587 95028 142 98 542 95 849 83 920 96153 231 59 337 739 97364 425 510 18 697 98393 449 750 99111 765 890 964

100814 80 944 101026 230 34 49 495 102060 174 222 585 702 52 57 103045 166 629 104009 52 381 420 89 697 761 852 105675 91 106090 192 223 88 331 546 647 834 107147 620 41 894 108232 684 714 886 907 109187 405

110000 63 359 613 963 111194 409 54 530 97 898 112126 65 252 429 721 97 113411 507 847 114180 268 69 300 429 115175 357 610 942 81 116168 848 958 117067 82 111 68 71 202 625 96 905 74 119037 48 164 569 765 850

120301 410 718 21 121055 93 318 81 609 50 122050 452 608 89 898 123142 283 847 61 124053 125041 298 618 32 126569 817 127081 276 513 694 735 128090 451 640 836 129312 404 683 933

130544 98 749 131129 666 893 132018 96 123 746 133628 134241 135467 136203 65 554 137025 186 273 138260 319 568 607 73 799 842 947 139049 101 427 655

140227 498 699 733 813 85 142000 118 203 367 467 779 143103 42 67 84 289 414 544 85 944 144076 154 66 72 460 552 739 94 828 979 145006 793 810 958 146256 94 335 147265 323 482 641 705 850 148016 97 208 301 534 615 711 149295 484 744 54

150080 89 298 779 151052 271 356 96 542 152036 245 617 153126 549 75 93 95 618 95 793 154172 755 963 155202 18 308 520 612 740 973 156006 151 210 157091 317 472 [illegible] 158351 732 159173 646 801 33 61 [illegible]

Śmiertelny strzał podczas zabawy

W czasie zabawy na podwórzu domu nr. 23 przy ul. Kowieńskiej w Warszawie 12-letni Zbigniew Margraba, zam. w tymże domu, postrzelił z floweru w skroń Mieczysława Refiszewskiego, lat 14, zam. przy ul. Kowieńskiej nr. 8.

Do rannego chłopca wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł go do szp. Przem. Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

Aresztowanie mordercy

W związku z zabójstwem, jakiego dokonano w niedzielę na zabawie w Pruszkowie na osobie Stefana Nowakowskiego, zamieszkałego w Piastowie, o czym donosiliśmy, policja aresztowała sprawców zabójstwa: Antoniego Karczmarka, robotnika, zamieszkałego przy ul. Podchorążych nr. 31, w Warszawie, Mariana Komosę, pucera z Pruszkowa, Dominika Ziółkowskiego, robotnika z Pruszkowa, oraz Tadeusza Wólskiego, zamieszkałego w Warszawie.

W czasie rewizji w mieszkaniu Karczmarka znaleziono nóż ze śladem krwi. Wszystkich osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Stare cmentarzysko

Przy robotach ziemnych, prowadzonych w celu rozbudowy rynku w Wejcherowie, robotnicy znaleźli kilka czaszek i większą ilość kości ludzkich.

Badania wykazały, że na trafiono na stare cmentarzysko.

Wesoły Kącik

Przekonał go

Pan Ględka lubi sobie pogadać. Szczególnie kiedy jedzie pociągiem lub tramwajem. Bo kiedy się gada jazda się nie dłu ży.

To też kiedy zajął miejsce w tramwaju, który go miał zawieźć z Woli na Mokotów, przede wszystkim, rozejrzał się, z kim by tu nawiązać rozmowę.

Wybór padł na siedzącecego na vis a vis pana z cygarem w ustach.

— Cygaro droga rzecz — zaczął pan Ględka, żeby jakoś za cząć rozmowę.

— Tak — powiedział krótko pan z cygarem.

— I niezdrowa — dodał pan Ględka.

— Tak — przyznał sąsiad.

— Już lepiej papierosy palić...

— Tak — zgodził się bez oporu pan z cygarem.

— Więc dlaczego pan papierosów nie pali? Nie lubi pan?

— Tak — skinął głową sąsiad.

Pan Ględka pokręcił głową.

— Hm... jak pan nie lubi, to nie da rady... Ale powiedz pan sam! Po co w ogóle palić? Ja wcale nie palę i też mi dobrze. Czy nie lepiej w ogóle się od palenia odzwyczaić i za miast na cygara wydawać, te pieniądze na biednych oddać? Nie ładnie by było?

— Tak — przyznał pan z cy garem.

— Brawo! — ucieszył się pan Ględka. — Nareszcie człowiek się znalazł, który sobie do rozumu da przemówić. Prze cie pan najmniej 5 złotych dziennie na cygara wydaje. Prawda?

— Tak.

— A za 5 złotych dwie rodziny mogą wyżyć. Spróbuj pan przez tydzień nie palić i daj pan te 35 złotych biednym. I na zdrowie panu wyjdzie i dobry uczynek pan zrobi. Dobra?

— Tak! — zgodził się pan z cygarem.

Pan Ględka zatarł ręce z uciechy i z triumfem spojrzał na przysłuchujących się tej rozmowie pasażerów.

— Proszę! Jak człowiek szlachetny, to się zawsze da przeko nać. Takich nam więcej trzeba.

— Tak! — powiedział pan z cygarem, wstał i ruszył do wyjścia.

Pan Ględka również zerwał się z ławki i przytrzymał go za rękaw.

— Przepraszam! Może pan szanowny zostawi swój adres! To ja przyślę kogoś z towarzyst wa dobroczynnego po te 35 złotych.

— Tak! — mruknął pan z cygarem i wyrwał rękę.

— Co tak? — zmarszczył gniewnie czoło pan Ględka. — Wszyscy słyszeli, że pan się zgo dził dać na biednych. Więc powinien pan dać!

— Tak! — powiedział pan z cygarem i ku oburzeniu pana Ględki wysiadł z tramwaju.

— A to łobuz! — sapnął gniewnie pan Ględka. — Udawał szlachetnego, a tymczasem zwy czajny kanciarz.

— Pan się myli — uśmiechnął się jeden z pasażerów. — Znam tego pana. To bardzo porządny człowiek. Tylko, że nic nie zrozumiał co pan do niego mówił. To cudzoziemiec, Anglik.

— Anglik?... To czego odpowiadał „tak"?

— Bo to jedyne polskie słowo, jakie on zna.

Henlein zerwał rokowania

i przenosi swój sztab z Pragi na teren Sudetów

PRAGA. W związku z ultimatum partii sudecko - niemieckiej, wystosowanym do Pragi, (ultimatum to podajemy na stro nie 5-ej), do późnej nocy obradowała czechosłowacka Rada Ministrów.

Po wyczerpujących naradach postanowiono nie odwoływać nadzwyczajnych zarządzeń w okręgach sudeckich, ani nie wycofywać wojska i policji. Jest to równoznaczne z odrzuceniem ultimatum.

Jak zareagowali na to Niemcy sudeccy, donoszą o tym poniższe depesze:

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Asch: Konrad Henlein zbadał sytuację z delegacją Niemców sudeckich, której powierzone były rokowania. Wobec wypadków, jakie zaszły w ciągu ostatnich 48 godzin i niewypełnienia żądań stronnictwa sudecko - niemieckiego, nie istnieją już warunki do prowadzenia rokowań w duchu dotychczasowego mandatu.

Wobec tego Konrad Henlein zwolnił delegację z powierzonego jej mandatu.

Henlein przy tej okazji wyraził podziękowania posłom Kundtowi, Petersowi, Roschemu, Sebekowsky'emu i Schicketaurowi.

Polityczne kierownictwo stronnictwa Niemców sudeckich postanowiło przenieść biu ro z Pragi na terytorium Sudetów niemieckich w celu zapewnienia piltycznych i bieżących prac, ponieważ w obecnej sytua cji połączenia pomiędzy Pragą a prowincją, jak się wydaje, nie są zapewnione.

FRANCJA A PLEBISCYT W SUDETACH.

PARYŻ. Rząd francuski i koła polityczne w dalszym ciągu starają się zachować jak naj dalej idącą powściągliwość w ko mentowaniu sytuacji.

Rząd zakazał wszelkich demonstracyj i wieców, na których miałyby być omawiane sprawy polityki międzynarodowej. Zabroniony został m. in. zwołany na czwartek przez komunistów wiec, na którym miała być m. in. omawiana kwestia czeska i mowa kanclerza Hitlera.

„Le Matin" w artykule wstępnym wybitnego publicysty Stefana Lausanne p. t. „Francja nie może przeciwstawić się plebiscytowi, którego żądają Niem cy sudeccy" pisze, że Francja występowała zawsze w obronie zasady prawa samostanowienia narodów.

W imię tej zasady przez pół wieku domagała się zwrotu Alzacji i Lotaryngii. W imię tej samej zasady Francja zgodziła się na plebiscyt w Saarze i brała udział w organizowaniu różnych plebiscytów na Śląsku i nie potrzebuje tego żałować, po nieważ dzisiaj w tej części Europy panuje spokój.

W imię tej zasady, Francja niejednokrotnie już przelewała swoją krew i dlatego nie da ani kropli krwi w obronie zasad przeciwnych.

Dziennik „Le Jour" ogłasza artykuł redaktora naczelnego tego pisma p. Leona Balby, który podkreśla m. in., że tylko federalny ustrój Czechosłowacji jest rozwiązaniem sytuacji.

P. Balby przypomina, że Benesz w r. 1919, w celu uzyskania zgody Clemenceau, Wilsona, Lloyd George i Orlando na utworzenie Czechosłowacji o 15 milionach ludności, w którym było 7 milionów mniejszości i siedem i pół miliona Czechów przyjął zobowiązanie wprowadzenia w państwie ustroju na wzór Szwajcarii.

Przyrzeczenie to nie zostało dotrzymane. Benesz nie chce dziś wypełnić tego przyrzeczenia.

Jeżeli Anglia i Francja nie wy mogą na Pradze zgody na ustrój federalny oparty na kantonach narodowościowych, to dnie nad chodzące mogą narzucić kierownikom Pragi ofiary daleko bardziej ciężkie, niż te, które w swoim czasie akceptowali".

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).
CZWARTEK DN. 15 IX 38 R.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 —11.00 Przerwa. 11.00 „Moniuszko dzieciom" — poranek muzyczny. 11.25 Muzyka fińska (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 „Po drogach i ścieżkach Polski" — pogadanka dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dwa gołębie — suita. 16.15 Audycja dla liceów. 16.35 Uwertura do op. „Marta". 16.45 Praca kobiet w samorządzie — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Polskie pieśni w wykonaniu nauczycielskiego chóru Pedagogicznego w Katowicach. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Dobrali się w korcu maku" — farsa. 19.10 Recital wiolonczelowy. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 „Z życiem panowie"! — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi 2110 Koncert orkiestry. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.15 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Płyty. 15.00 — 1505 Przerwa 15.05 Muzyka operetkowa. 16.00 — 17.00 Przerwa 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Haneczka" — fragment z książki. 22.20 — 23.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Polityk współdziałał z gangsterami

Sensacyjny proces w Ameryce odsłania niezwykłe kulisy

NOWY JORK. Sensacją dnia jest przerwanie procesu prowadzonego przeciwko działaczowi i politykowi demokratycznemu Heins. Był on, jak wiadomo, oskarżony o współdziałanie z bandami gangsterów, przy czym czerpał z tego olbrzymie zyski finansowe, jak również używał wpływu gangsterów dla swych celów politycznych.

Sędzia Pecora oświadczył na wniosek obrony, że proces zostaje przerwany z powodów for malnych. Nadprokurator Devy popełnił mianowicie w dniu wczorajszym formalny błąd pra wniczy: zauważył on mianowicie, że Heins mógł być wmieszany również w szantaże na in nych terenach gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie eksportu drobiu. Skorzystała z tego obrona i z powodu tej uwagi za żądała przerwania procesu ze względów formalnych.

Olbrzymi ten proces odsłonił związki istniejące pomiędzy światem politycznym a przestępczym w Ameryce. Sam oskarżony znajdował się w złym położeniu, albowiem zeznania 40 tu przesłuchanych dotychczas świadków poważnie go obciąży ły. Liczono się ogólnie z surowym wyrokiem na Heinsa.

Obecnie nie można przewidzieć, czy i kiedy Heins znowu stanie przed sądem.

Zdemaskowanie potwornego mordercy

sprawcy zabójstwa żony maszynisty

Przed miesiącem 15 sierpnia, została w tajemniczych okolicznościach zamordowana 71-letnia Anna Dziedzicowa, żona maszynisty kolejowego z Krakowa. Zbrodniarz, przyszedłszy do staruszki w godzinach wieczornych zadał jej śmiertelny cios nożem i zrabowawszy biżuterię, uciekł.

Sublokator Dziedzicowej, Nowakowski, który przypadkiem widział tego osobnika, podał policji jego opis i władze rozejrzawszy się w kręgu znajomych zabitej, doszły do wniosku, iż sprawcą mordu mógł być pomocnik woźnego Izby Skarbowej, Michał Cipura, lub pewien agent handlowy, który znikł ze Lwowa.

Na podstawie dalszych dochodzeń utwierdziło się przekonanie, że zabójcą jest Cipura. Stwierdzono bowiem, że Cipura prowadził ostatnio hulaszczy tryb życia. Poza tym przestał przychodzić do biura i wszelki ślad po nim zaginął. Władze wszczęły poszukiwania i w końcu odnaleziono go jako robotnika murarskiego na budowie za rogatką janowską we Lwowie.

Aresztowany przyznał się, że znał Dziedzicową, wypierał się jednak tego, jakoby ją zabił. Dopiero gdy pokazano mu nóż, którym ją dźgnął, gdy zagrożono mu, że skonfrontuje się go z osobami, które go widziały, przyznał się do winy.

Zbrodniarz zeznał, że utrzymywał bliższą znajomość z Dziedzicową. Śmiertelny cios nożem zadał jej po sprzeczce, gdyż został przez nią obrażony. Przyznał się nawet, że brał udział w pogrzebie Dziedzicowej!

Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia zaaresztowano w Samborze poszukiwanego agenta handlowego i sprowadzono go do Lwowa. Tu okazało się, że jest on nieco podobny do Cipury, ale jest starszy i wyższy od niego. Niewinine aresztowanego wypuszczono na wolność.

Dalsze śledztwo w toku.



Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przewrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabiać szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

...Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a komendant policji zawezwał telefonicznie do Zakopanego panią Poradzką, by wróciła ze swym mężem do Warszawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie przyjął inspektora Puchałę. Opowiedział mu, że miał kochankę Irys, której nazwiska, ani adresu nie zna. Natomiast począł w kieszeniach szukać jej fotografii.

Puchała oczekuje z niecierpliwością: oczy jego pałają ogniem niecierpliwości. Nachyla się trochę w stronę „Poradzkiego", znać po jego minie że chętnieby dopomógł sam Poradzkiemu w poszukiwaniu fotografii, by czym prędzej zobaczyć podobiznę tej poszukiwanej przezeń kobiety.

— No, no? — zapytuje zaciekawiony.

„Poradzki" szuka jednak w kieszeniach z taką miną, jak gdyby oglądał już nieraz tę fotografię... W końcu powiedział:

— Tak, miałem jej fotografię, ale nie wiem, gdzie się ona podziała...

Na twarzy Puchały maluje się grymas rozczarowania.

— A może pozostawił ją pan u siebie w domu?

— Nie, szukałem już dość... Ale ona na pewno zabrała tę fotografię, jak wszystko, co miałem ze sobą...

— Szkoda szkoda — ubolewał Puchała—Zresztą, jest to zupełnie zrozumiałe... Jeśli to tak wyrafinowana bestia...

— Właśnie, wie pan, że nigdy nie przypuszczałem, że na świecie istnieje tak wyrafinowana bestia w ludzkiej postaci...

Poradzki spojrzał na zegarek, nacisnął dzwonek i kazał woźnemu przynieść czarnej kawy dla siebie i dla gościa. O tej samej porze kazał sobie zawsze dyrektor Seweryn Poradzki podawać herbatę...

— Proszę, wobec tego niech mi pan określi jej wygląd zewnętrzny — mówił dalej Puchała.

— Ta kobieta jest obdarzona niezwykłą urodą... Nigdy jeszcze nie widziałem kobiety o tak nieziemskiej urodzie... Twarz, oczy, postać cała...

— No, proszę, niech pan opowiada, panie Sewerynie — zapisuje Puchała każde słowo...

I rzekomy Poradzki opisuje dokładnie czarną damę, której nigdy w życiu nie widział na oczy. Ale opisuje szczegółowo jej wygląd tak jak to Bazyli Hetman-Hetmański kazał ją opisać... A opis ten zawiera szereg szczegółów, które zmylą ślad Ireny Podhorskiej.

A jednak niektóre szczegóły są podobne, bo Puchała ma możność porównać je z zeznaniami woźnego Banku, jak również z zeznaniami krakowskiego przemysłowca. A jeśli niektóre szczegóły nie zgadzają się, przypisuje to Puchała temu, że tamci nie znali jej tak dobrze, jak Poradzki... Zarówno woźny banku, jak również przemysłowiec Młociński widzieli tę damę w przelocie, mimochodem w ciągu kilku minut. To też miarodajny może być tylko opis Poradzkiego... Znał ją tak długi czas, przebywał z nią razem i zdobył takie doświadczenie...

Po wypiciu herbaty odezwał się znowu Puchała:

— A teraz panie Poradzki, proszę mi opowiedzieć kolejno, szczegółowo, w jaki sposób państwo zapoznaliście się. Od pierwszej chwili, gdy pan poznał tę bestię, jak ją pan nazywa... Ale proszę opowiadać mi wszystko, gdyż to, co się panu może wydać rzeczą nieistotną, posiada dla mnie kolosalne znaczenie...

— Rozumiem...

— Nie powinien pan również ukrywać najbardziej intymnych szczegółów swej znajomości, jestem mężczyzną i rozumiem dobrze psychologię innego mężczyzny, którego uwodzi taki oto ptaszek... Zresztą, daję panu słowo honoru, że to pozostanie tylko między nami...

— Bardzo panu dziękuję, sądzę, że pan dotrzyma słowa... Rozumie pan, że dla mojej żony będzie to strasznym przeżyciem...

— Te rzeczy są jasne i samo przez się zrozumiałe... Niech pan więc opowiada, panie dyrektorze...

— Opowiem wszystko, o ile mnie pamięć nie zmyli... Ach, moja głowa... — przybiera twarz Poradzkiego chorobliwy wyraz.

— Czy boli pana?

— Od czasu do czasu... Ale później przechodzi...

Puchała chwilę przeczekał, po tym znowu zapytał:

— No, jak się pan czuje?

— Trochę lepiej, mam wrażenie że mój lekarz oszukuje mnie, kto wie, czy odzyskam już kiedykolwiek zdrowie...

— Ależ na pewno, panie dyrektorze — dodaje mu Puchała odwagi. — Nie powinien pan o tym nawet myśleć, leczy pana największy specjalista, znany nawet za granicą...

— Być może, ale wie pan, nie poznałem dzisiaj na ulicy mego dobrego znajomego... Dopiero po kilku chwilach...

— Ale to na pewno minie, panie dyrektorze...

— Chciałbym wierzyć.

— A więc, przechodzimy nareszcie do sedna sprawy. W jaki sposób zapoznał się pan z tą kobietą?

„Poradzki" otarł czoło, jak gdyby chciał sobie coś przypomnieć... Po tym zaczął opowiadać, a Puchała notował coś każdej chwili, słuchając z największą uwagą:

— Żony mojej i dzieci nie było podówczas w Warszawie... Chciałem spędzić wieczór w towarzystwie dwóch przyjaciół — tu padły dwa nazwiska.— Miało przybyć jeszcze kilka osób... Ale nie pamiętam...

— To nie jest ważne — niecierpliwi się Puchała.

— Nagle — opowiada dalej Poradzki — dzwoni do mnie do domu jakaś dama... Intryguje mnie, podaje szereg szczegółów z mego życia, w końcu zostaję tak zaciekawiony, że udaję się na miejsce spotkania...

— Gdzie się ono odbyło?

— W reducie, na balu maskowym... Ach, ten nieszczęśliwy wieczór, gdy rozpoczęła się moja tragedia...

— A co dalej? Co dalej? Niech się pan uspokoi...

— Przybyłem, ona przyszła w masce i nazwała mnie po imieniu... Nie wiedziałem z kim mam do czynienia, ale wszyscy podziwiali jej piękną figurę... Miała na sobię kostium i maskę diablicy... A ja... westchnął Poradzki — od pierwszej chwili poczułem, że staję się jej niewolnikiem... Nie wiem, panie inspektorze, czy oparłby się pan takiemu czarowi...

— I cóż dalej?

— Z balu pojechaliśmy do Leśniczówki... Sądziłem, że poleci na moje pieniądze... Omyliłem się... I to mnie jeszcze bardziej zaintrygowało... Nie pokazała mi wcale swej twarzy...

— Ciekawe, ciekawe — słuchał z uwagą Puchała.

— Wypiliśmy dość dużo... I nagle ulotniła się... Dopiero po kilku tygodniach odezwała się znowu telefonicznie... Radość moja nie miała granic, tym razem ukazała mi swoje oblicze, byłem jeszcze bardziej oczarowany jej urodą...

— A gdzie ją pan tym razem spotkał?

— Znowu w jakimś lokalu... Błagałem, prosiłem ją, by mi powiedziała, kim jest. Powiedziała mi, że jeśli będę natarczywy, zerwie ze mną stosunki... Kazała mi nazywać siebie Irys... Nie chcąc stracić jej, nie pytałem już nigdy o nic... Czułem tylko, że nie mogę bez niej żyć...

— Niech się pan uspokoi, panie Poradzki... Przecież to wszystko jest już tylko przeszłością...

— Tak, ale gdy sobie to wszystko przypominam...

I rzekomy Poradzki opowiada dalej, jak się wszystko odbyło... Wszystko tak, jak Hetmański mu kazał opowiadać...

A widząc, jak łatwo mu Puchała dowierza, pomyślał sobie „Poradzki-Slaweta": Hetmański miał zupełną rację, życie jest teatrem...

Wreszcie Puchała pragnąc uchwycić się jakichś konkretnych rzeczy, zapytał:

— A jak było owego wieczoru, gdy pan nagle zniknął?

(Dalszy ciąg jutro).

Tajemnica telegramu Nr. 11

który zdecydował o przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do wojny światowej

Przed 21 laty, w roku 1917 do brzegów Francji dobiły okręty amerykańskie z żołnierzami, którzy mieli przyjść z pomocą Sprzymierzonym. Przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do Sprzymierzonych zadecydowało w znacznej mierze o wyniku wojny. Dlaczego Stany Zjednoczone zdobyły się na ten krok? Nastąpiło to na podstawie pewnego szyfrowanego telegramu, który zdołało rozszyfrować Intelligence Service i przesłać jego treść do Waszyngtonu.

Dnia 23 lutego 1917 roku, jak podaje pismo „Paris Soir", ambasador amerykański w Londynie, Page został zaproszony do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przyjął go Balfour, i wręczył zalepioną kopertę.

Koperta ta zawierała jeden z najważniejszych dokumentów z czasów Wielkiej Wojny, który wpłynął w znacznej mierze na dalszy bieg wypadków. Był to zwykły arkusz papieru, na którym było podane tłumaczenie depeszy szyfrowanej wysłanej z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych do ambasadora niemieckiego w Meksyku.

Depesza ta wywarła wstrząsające wrażenie na ambasadorze. Oto jej treść:

„Zimmermann dla Eckaharda, Meksyk.

Samemu rozszyfrować, sprawa ściśle tajna.

Zamierzamy rozpocząć 1-go lutego zaciekłą wojnę podmorską. Należy jednocześnie się starać o to, aby za wszelką cenę utrzymać neutralność Stanów Zjedn. Gdyby jednak to się nie udało, ofiarujemy Meksykowi przymierze na następujących warunkach: razem prowadzić wojnę i razem zawrzeć pokój. Obiecujemy znaczną pomoc pieniężną i przyrzekamy Meksykowi, że odzyska utracone terytoria: Texas, Nowy Meksyk i Aryzonę. Szczegóły przymierza będą ustalone przez pana. Zakomunikuje pan w sekrecie treść tego telegramu prezydentowi Meksyku i nakłoni go pan, aby z chwilą gdy zostanie wypowiedziana wojna Stanów Zjednoczonych, żądał natychmiastowej pomocy od Japonii.

Niech pan zwróci uwagę prezydentowi, że wojna podmorska prowadzona w gwałtowny sposób zmusi w krótkim czasie Anglię do żądania pokoju.

Potwierdzić odbiór.

„Zimmermann".

Ambasador Page bardzo uważnie badał tę depeszę, a następnie ograniczył się do uczynienia następującej uwagi:

— Jeśli pan minister dowiedzie mi, że depesza ta została wysłana przez Zimmermanna, wygra pan sprawę...

Sir Reginald Hall, który był obecny przy tej rozmowie, natychmiast na usilną prośbę ambasadora, wyjaśnił w jaki sposób wywiad angielski zdołał przejąć i rozszyfrować tę najważniejszą depeszę, jaka była wysłana w czasie wojny.

Telegram ten był wysłany przez Zimmermanna 19 stycznia 1917 roku i Anglicy natychmiast go przejęli.

Przy tym sir Reginald Hall dodał, że przejęcie tej depeszy nie sprawiało jego ludziom wielkiej trudności. Największa trudność polegała na jej rozszyfrowaniu.

Oszołomiony tym wszystkim ambasador natychmiast wysłał raport do Waszyngtonu, gdzie wywołał on zrozumiałe poruszenie wśród pracowników prezydenta Wilsona. Telegram Page'a przybył do Waszyngtonu. Prezydenta zaś wyciągnięto z łóżka, aby zakomunikować mu tę niezwykłą wiadomość.

Po przeczytaniu telegramu Wilson zwrócił ją swemu sekretarzowi i oświadczył:

— To nie może być prawdą. Dopóki Anglicy nie dowiodą że to rzeczywiście jest telegram wysłany przez Zimmermanna, dopóki nie wyjaśnią nam dokładnie w jaki sposób udało się im przeniknąć tajniki wielkiego szyfru niemieckiego, nie uwierzę w to.

Sekretarz przyjął to do wiadomości i wysłał ambasadorowi amerykańskiemu w Londynie depeszę następującej treści:

„Proszę zażądać w ministerstwie spraw zagranicznych wyjaśnień co do sposobu rozszyfrowania tajnego szyfru niemieckiego, aby prezydent mógł uwierzyć w prawdziwość tego telegramu."

Ambasador Page po uczynieniu odpowiednich kroków wysłał do Waszyngtonu następujący telegram:

„Do rąk własnych sekretarza stanu.

Ściśle tajne.

Uczyniłem wszystko, aby otrzymać egzemplarz wielkiego szyfru niemieckiego, ale natrafiłem na przeszkody, które uniemożliwiają mi zadośćuczynienie pańskiemu żądaniu. Powiedziano mi, że szyfr nie da panu żadnych korzyści. Nie jest on bowiem wykorzystywany tekstowo, ale zawsze z pewnymi wariantami, które są znane tylko jednemu, lub dwum rzeczoznawcom. A w danej chwili nie mogą udać się do Ameryki.

(Dokończenie jutro)

Zabici i ranni w Czechosłowacji

Niemcy sudeccy żądają skasowania stanu wyjątkowego, wycofania policji państwowej z Sudetów oraz powrotu wojska do koszar

PRAGA. Biuro prasowe partii niemiecko-sudeckiej donosi z Tachau (na południe od Cheb):

Po zgromadzeniu, odbytym na rynku, które przeminęło w całkowitym spokoju, oddział żandarmerii bez uprzedniego ostrzeżenia dał salwę do rozchodzących się do domów uczestników zgromadzenia.

Trzy osoby zostały zabite na miejscu, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

PRAGA. W godzinach południowych zebrała się we wtorek na rynku w Koszycach ludność sudecka, żądając autonomii.

Manifestacja ta trwała przez czas dłuższy, po czym na rynku zjawili się żołnierze czescy z bronią gotową do strzału.

Na ten widok silne wzburzenie ogarnęło tłum, który żądał wycofania się wojska. Wojsko obsadziło gmach powiatowy i nie chciało dopuścić delegacji Niemców sudeckich, chcącej się udać do władz powiatowych.

Gdy delegacja pomimo to chciała wejść, wojsko zaczęło strzelać do ludności sudeckiej, zabijając 1 Niemca sudeckiego i raniąc ciężko 7 innych.

PRAGA. Według danych, które nadeszły do Pragi w godzinach wieczorowych, liczbę ofiar poniedziałkowych i wtorkowych zajść między ludnością niemiecką i czeską oblicza się na 12 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

LONDYN. „Reuter" donosi z Pragi, że major Sutton Pratt, obserwator brytyjski przydzielony do Pragi, o mało co nie został w Cheb (Eger) zabity.

Do majora Pratta strzelił mianowicie policjant czeski, lecz na szczęście nie trafił go. Bliższych szczegółów chwilowo brak.

Żądania Niemców sudeckich

PRAGA. Centralne biuro stronnictwa Niemców sudeckich w Chebie (niem. Eger) ogłosiło następujący komunikat:

Komitet polityczny oraz delegacja sudecka, wyznaczona do prowadzenia rokowań z rządem czechosłowackim, odbyły wczoraj w Chebie wspólne posiedzenie, celem zbadania sytuacji politycznej, wytworzonej na skutek poniedziałkowych i wtorkowych incydentów oraz zarządzeń władz centralnych.

Delegacja Niemców sudeckich wskazała przy tym fakt, że począwszy od lutego b.r., premier czechosłowacki kilkakrotnie oświadczał, iż rząd nie przedsięweźmie żadnej ważniejszej decyzji bez uprzedniego porozumienia się z stronnictwem sudeckim.

Mimo, że 4 członków delegacji bawiło wczoraj w Pradze do godziny 10.30 przed południem, pozostając nawet w kontakcie telefonicznym z Prezydium Rady Ministrów, rząd czechosłowacki bez porozumienia z stronnictwem sudeckim wydał niezwykle daleko idące zarządzenia i przeprowadził je.

Chodzi tu o skoncentrowanie oddziałów wojskowych oraz żandarmerii w okręgach niemieckich oraz o ogłoszenie stanu wyjątkowego w większej części terytorium niemieckiego.

Po odbytej naradzie zastępca Henleina, poseł K. H. Frank wystosował do premiera Hodży następujące żądanie Konrada Henleina:

Kierownictwo stronnictwa sudeckiego stwierdza, że znaczna liczba Niemców została przez funkcjonariuszów państwowych oraz czeską straż graniczną zabita, względnie ranna. W tym stanie rzeczy kierownictwo stronnictwa sudeckiego stwierdza, że nie jest w stanie rokować z rządem o uprawnieniach i losie niemczyzny sudeckiej, jeżeli rząd nie zastanowi się nad następującymi żądaniami:

1) Ogłoszenie stanu wyjątkowego powinno być natychmiast cofnięte.

2) Z wszystkich okręgów, zamieszkały w większości przez ludność niemiecką wycofuje się policję państwową, przekazując władzę policyjną burmistrzom oraz naczelnikom gmin, stworzenie odpowiednich organów zastępczych, celem czuwania nad utrzymaniem ładu i spokoju.

3) Żandarmeria oraz wszystkie pozostałe organy bezpieczeństwa winny ograniczyć swe funkcje oraz efektywy do stanu normalnego i ściśle współpracować z władzami lokalnymi celem udaremnienia dalszego rozlewu krwi.

4) Wszystkie formacje wojskowe powinny być skoszarowane w ich obiektach czysto wojskowych. Należy oddziały wojskowe trzymać z dala od ludności cywilnej.

Jeżeli powyższe kategoryczne żądania zmierzające do przywrócenia stanu normalnego, nie zostaną przyjęte, nie uzyskają mocy prawnej i nie zostaną ogłoszone, a w szczególności za pomocą radia, kierownictwo partii sudeckiej zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków.

DZIEŃ BIAŁEJ
MARGERITKI
ZŁÓŻ OFIARĘ
NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ

Rząd francuski radził

nad sytuacją europejską

PARYŻ. O godz. 10 w Pałacu Elizejskim rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Republiki. Posiedzenie zakończyło się o godz. 12.30, po czym minister Spr. Wewn. Sarraut wręczył prasie nast. komunikat Premier Daladier i minister Spr. Zagr. Bonnet przedstawili Radzie swe opinie co do całokształtu sytuacji zewnętrznej oraz warunki, w jakich rząd francuski winien z całą czujnością prowadzić swą akcję dla utrzymania pokoju. Rada Ministrów jednogłośnie zatwierdziła te wywody.

O balonach brak wieści

Dziś rano zakończą lot

BRUKSELA. Do godz. 19-ej dnia wczorajszego do Aeroklubu Belgijskiego nadeszła jedyna tylko wiadomość o lądowaniu balonu francuskiego, pilotowanego przez Francuza Crombezu. Balon francuski lądował na terytorium Czechosłowacji w pobliżu Bratysławy.

Zdaniem belgijskich kół lotniczych, pozostałe balony, uczestniczące w zawodach o puchar Gordon - Benneta, ze względu na sprzyjające warunki lotu utrzymać się mogą w powietrzu do dziś rana.

Balony unoszą się bardzo wysoko, gdyż jak dotychczas — nie otrzymano w Brukseli ani jednego meldunku o zaobserwowaniu któregokolwiek balonu.

Kalendarzyk wyborczy do Sejmu

(Początek na str. 1-ej).

Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

18 PAŹDZIERNIKA — przewodniczący obwodowych komisyj wyborcz. przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych.

Do 18 PAŹDZIERNIKA — kandydaci na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

19 PAŹDZIERNIKA — okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzania list kandydatów na posłów.

DO 22 PAŹDZIERNIKA — zastępcy kandydatów, wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę kandydatów na posłów, przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

DO 23 PAŹDZIERNIKA — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów nakazują obwodowym komisjom wyborczym wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

DO 25 PAŹDZIERNIKA — obwodowe komisje wyborcze wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

DO 28 PAŹDZIERNIKA — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłaszają listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

5 LISTOPADA — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

6 LISTOPADA — głosowanie do Sejmu.

9 LISTOPADA — okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

18 LISTOPADA — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu.

DO 21 LISTOPADA — generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu posłowi list wierzytelny.

DO 25 LISTOPADA — wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

Stan oblężenia w 8 okręgach

zamieszkałych przez Niemców sudeckich

PRAGA. Wczoraj w południe rząd praski ogłosił stan wyjątkowy w 5 północnych okręgach sudeckich. Wieczorem stan oblężenia został rozciągnięty na dalsze 3 okręgi, a mianowicie Karlove Vary, Falkenov i Cesky Krumlov. Obecnie przeto stan oblężenia obowiązuje już w 8 okręgach Czech północnych.

Ogłoszono tu komunikat urzędowy, który stwierdza, że w kilku okręgach doszło w ciągu nocy do aktów gwałtu o charakterze politycznym, które doprowadziły do starć z organami bezpieczeństwa.

W następstwie tego rząd postanowił ogłosić stan oblężenia we wszystkich okręgach, gdzie spokój i ład będą zakłócone.

Rząd wzywa zarazem ludność do spokoju, stwierdzając, że organy służby bezpieczeństwa są wystarczająco silne dla utrzymania porządku.

Rząd wydał dekret, na mocy którego ograniczenie wszelkiego rodzaju wieców i zebrań zostaje zakazane na całym terytorium Czechosłowacji.

Podstawą do wydania rozporządzenia o stanie wyjątkowym jest austriacki kodeks karny z 1873 r.

O ogłoszeniu stanu wyjątkowego rząd jest obowiązany zawiadomić parlament lub stałą komisję parlamentarną, jeżeli sesja parlamentu się nie odbywa.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego pociąga za sobą zaprowadzenie sądów doraźnych oraz zakaz wszelkich zebrań politycznych i niepolitycznych w zamkniętych lokalach i pod gołym niebem.

Hitler zażąda plebiscytu?

Wiadomości z Sudetów wywołują we Francji przygnębienie

PARYŻ. Wiadomości, nadchodzące z Pragi o krwawych zajściach w okręgu sudeckim, wywołały w opinii paryskiej i w kołach politycznych przygnębienie. Ogólnie wypowiadano opinię, iż dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej coraz bardziej uzależnia się od wydarzeń na terenie Czechosłowacji.

Prasa popołudniowa ograniczyła się do podawania wiadomości o zajściach na terenie sudeckim. Nie mniej przygnębiające wrażenie wywołały w Paryżu informacje o zarządzeniu przez rząd praski stanu wyjątkowego na terytorium Sudetów.

Polityczne koła paryskie liczyły na to, że rząd praski będzie umiał powstrzymać się od uciekania się do nadzwyczajnych zarządzeń wojskowo - policyjnych.

W kołach politycznych wyrażano we wtorek w południe obawy, by pod wpływem krwawych wydarzeń na terytorium sudeckim kanclerz Hitler nie wysunął konkretnego żądania plebiscytu na terytorium Sudetów.

Charakterystyczne jest że oświadczenie posła czeskiego w Londynie p. Masaryka iż rząd praski nie będzie mógł zaakceptować plebiscytu zostało prawie że pominięte milczeniem przez prasę paryską.

Rzym doradza rządowi praskiemu

oddanie Sudetów Rzeszy Niem.

RZYM. „Informazione Diplomatica", omawiając sprawę Czechosłowacji pisze, iż odpowiedzialne koła rzymskie uważają, iż mowa kanclerza Hitlera przyczyniła się wielce do wyjaśnienia zagadnienia sudeckiego.

Należy przypomnieć przede wszystkim, iż Czechosłowacja jest paradoksalnym tworem dyplomacji wersalskiej, kiedy po zniszczeniu dawnej Austrii odczuto potrzebę stworzenia czegoś w rodzaju nowej Austrii

W ten sposób nowe państwo liczy około 7 milionów Czechów oraz 8 milionów innych mniejszości. Jest to prawdziwa mozaika, jak mówiono dawniej o imperium Habsburgów.

Razem wzięte te mniejszości, które stworzyły niedawno wspólny front, przewyższają ogólną liczbę Czechów. W tych warunkach należałoby radzić Beneszowi, aby przyjął całkowicie i niezwłocznie słynne punkty karlsbadzkie.

Prezydent Benesz nie uczynił tego, ponieważ on sam, podobnie jak i dawna Austria, której jest największym spadkobiercą, zawsze się spóźnia.

W obecnej chwili po przemówieniu Hitlera sprawa przeniosła się na płaszczyznę konkretną prawa samostanowienia.

Obecnie są możliwe tylko dwa rozwiązania: pierwsze z nich polega na udzieleniu Sudetom prawa dysponowania swym własnym losem, drugie na odmówieniu tego prawa.

Dając Sudetom możność oddzielenia się od Pragi, wybrano by drogę słuszności a przede wszystkim pokoju.

Inne rozwiązanie pociągnęłoby zamieszanie.

Runciman powinien przekonać prez. Benesza, iż w dobrze pojętym interesie należy zgodzić się na oddzielenie części terytoriam, które stało się całkowicie obce życiu własnego organizmu.

„Gwiazda Londynu" zmarła w nędzy

Była ona żoną lorda Newcastle, posiadacza tajemniczego klejnotu

Przed kilkoma dniami zmarła w Bostonie w wieku 69 lat May Yohe, skromna urzędniczka pracująca w pewnej instytucji dobroczynnej.

Pracowała ona w tej instytucji dopiero od maja b. r. Otrzymawszy pracę oświadczyła z radością swym znajomym:

— Wreszcie będę pracowała! Jestem teraz szczęśliwsza, niż w tych czasach gdy byłam sławna.

I rzeczywiście kobieta ta, która zmarła prawie w nędzy, w roku 1890 była „gwiazdą" Londynu. Nie było domu, którego drzwi nie otworzyłyby się przed tą słynną artystką, którą żywo interesował się ówczesny książę Walii, przyszły król Edward VII.

W roku 1894 wyszła ona za mąż za lorda Francisa Hape'a (obecnego lorda Newcastle), posiadacza tajemniczego klejnotu Hape'a, o którym krąży legenda, że przynosi nieszczęście tym wszystkim, którzy go naszą.

Klejnot ten był przywieziony z Indii przez podróżnika Jana Baptystę Taverniera w XVII stuleciu. O istnieniu klejnotu opowiedział mu sam Wielki Mogoł, który zaznaczył jednocześnie, że jest to boski kamień i że jeśli zwykły śmiertelnik go dotknie rozzłości bogów i ściągnie na siebie nieszczęście.

Mimo to Tavernier przywłaszczył sobie ten kamień i uciekł z Indii. I od tej chwili zaczęło się niesamowite działanie klejnotu.

Po pewnym czasie Tavernier wrócił do Indii, gdzie zmarł pożarty przez wściekłe psy.

Klejnot we Francji nosiła pani Montespan i Mikołaj Fouquet i stracili oni łaski na dworze królewskim. Następną osobą, która go nosiła, była królowa Maria Antonina, która zginęła na szafocie.

W roku 1792 klejnot został skradziony z lokalu, w którym przechowywali go rewolucjoniści i podzielony na trzy części.

Po kilku latach znaleziono jego największą część w Amsterdamie u pewnego szlifierza, który miał go oprawić w złoto. W dniu, w którym praca była wykonana, przywłaszczył go sobie syn szlifierza i sprzedał go niejakiemu Beaulieu za drobną sumę. Pieniądze te przehulał, a następnie popełnił samobójstwo.

W końcu klejnot się dostał się w ręce jubilera Elisona, który sprzedał go panu Hope — stąd jego obecna nazwa — za 18.000 funtów.

Po śmierci pana Hope przeszedł on na własność Francisa Hope, męża May Yohe.

Trudności finansowe zmusiły pana Hope w roku 1908 do sprzedania klejnotu, i przeszedł on na własność milionera rosyjskiego, księcia Kanitewskiego. Jego kochanka, aktorka kabaretu paryskiego, została zabita na scenie przez zazdrosnego adoratora w dniu, w którym nosiła klejnot. A książę został zabity po dwóch dniach przez włóczęgów.

Klejnot wrócił na wschód i pewien jubiler grecki sprzedał go sułtanowi Abdul Hamidowi. Następnej nocy jubiler z całą rodziną zginął podczas wycieczki w góry. Sułtan zaś stracił życie podczas rewolty urządzonej przez Młodych Turków.

Pani May Yohe nie przytrafił się wprawdzie nieszczęśliwy wypadek podczas noszenia niesamowitego klejnotu, ale powszechnie się przypuszcza, że wskutek jego działania porzuciła męża i wkrótce, po bardzo burzliwym życiu, została nędzarką.

A więc również i ta kobieta, która przed noszeniem niesamowitego klejnotu, była jedną z najpopularniejszych osób w Anglii, zmarła w wieku 69 lat w całkowitym zapomnieniu.

Marijuana — dziwny narkotyk

działa w niezwykły sposób na organizm ludzki

Przed kilkoma miesiącami z Ameryki nadeszła wiadomość o niezwykłym działaniu narkotyku marijuana na organizm ludzki. Marijuana rośnie w Meksyku i jest czymś w rodzaju konopi. Ze statystyki przeprowadzonej przez władze amerykańskie wynika, że 70 procent młodocianych przestępców rekrutuje się z ludzi, którzy stale lub tylko czasami palą marijuanę.

Obecnie władze angielskie stwierdziły z przerażeniem, że coraz więcej ludzi w Anglii pali marijuanę. W londyńskim świecie podziemnym można na przykład z łatwością nabyć papierosy z marijuaną już za dwa szylingi. Obecnie władze starają się za wszelką cenę ustalić, kto sprowadza marijuanę do Anglii. Wszelkie poszukiwania nie dały jednak rezultatu i w końcu władze doszły do wniosku, że marijuana rośnie w Anglii i że zbiera się ją pod koniec lata.

Jest błahostką wstrzyknąć marijuanę za pomocą igły w gotowy papieros, lub poszczególne włókna rośliny wsunąć w specjalne papierosy. Po pierwszym papierosie z marijuaną palacz czuje się niezwykle szczęśliwy. Po drugim ogarnia go melancholia. Po trzecim traci poczucie czasu i przestrzeni. Po czwartym zaś u dziewięciu palaczy na dziesięciu budzi się żądza krwi i mordu. W ten sposób wyjaśnia się, dlaczego w Ameryce wielu młodych ludzi dokonuje zbrodni. Działają oni bowiem pod wpływem otumanienia marijuaną.

W międzyczasie zwrócono uwagę, że marijuana rośnie również na Haiti, nosi tam jednak inną nazwę.

Stwierdzono, że w środkowych częściach Haiti pracuje na plantacjach tysiące murzynów, którzy nie posiadają woli i pracują jak maszyny. Ludzie ci poza tym nie pamiętają o swej przeszłości.

Tubylcy nazywają tych murzynów pozbawionych woli i pamięci „corbisami". Okazuje się, że „combisi" są w specjalny sposób „hodowani". Gdy plantatorowi potrzeba kilku nowych niewolników, nawiązuje kontakt z miejscowym znachorem, który daje młodym murzynom specjalny napój do picia. Działanie tego napoju jest niesamowite. Zapadają oni w letarg i zastają pochowani. Z zapadnięciem nocy znachor wyjmuje ich z grobu. Znachor przywraca im wprawdzie życie, ale nie są to już ludzie, a dosłownie żywe maszyny, są bowiem całkowicie pozbawieni woli i pamięci. Robią to, co im się każe i znachor bez trudu sprzedaje ich plantatorowi.

Dotychczas uważano te historie o „combisach" za wyssane z palca. Obecnie jednak, gdy poznano działanie marijuany, doszło się do wniosku, że znachor daje młodzieńcom do picia odwar z marijuany.

Osobnicy bardzo wysocy

wcześnie umierają

Amerykańskie gazety ogłosiły ostatnio wyniki badań przeprowadzonych przez statystyków towarzystw ubezpieczeniowych z których wynika, że ludzie bardzo wysocy wcześnie umierają. Ludzie, którzy mają ponad 2.20 mtr. wysokości żyją przeciętnie około 45 lat.

Ponieważ tacy olbrzymi należą do wyjątków, czytelnicy nie mogą zbytnio się przejąć tym smutnym stwierdzeniem. Jednak że statystycy mają ten brzydki zwyczaj, że obliczają dane dotyczące również innych kategorii ludzi. Oto na przykład amerykańscy statystycy obliczyli, że ludzie o ciemnych oczach żyją krócej niż o jasnych. Z tym jednak poglądem nie zgodził się pewien uczony niemiecki lekarz, który oświadczył, że spośród jego 548 pacjentów 338 było jasnookich, a tylko 180 ciemnych. Ponadto ustalił, że obie te kategorie ludzi żyją jednakowo długo. Na dowód swych twierdzeń podaje, że spośród 5 jego pacjentów, którzy mieli ponad 80 lat, trzech było ciemnookich.

Pewien francuski lekarz, w przeprowadzonej przez siebie statystyce porównał wpływ tuszy na potrzebę snu i doszedł do wniosku, że im człowiek jest tęższy tym większą odczuwa potrzebę snu. Dopiero gdy waga człowieka dochodzi do 2 cetnarów, potrzeba snu dalej nie wzrasta. Na podstawie tego spostrzeżenia lekarz przepisuje ludziom nerwowym odpowiednią zależnie od wagi ilość snu i twierdzi, że dochodzi w leczeniu do znakomitych wyników.

Pewien węgierski lekarz twierdzi natomiast, że ciśnienie krwi jest zależne od zawodu w jakim pracuje dany człowiek. U uczonych, artystów i ludzi pracujących wyłącznie umysłowo ciśnienie jest wyższe niż na przykład u robotników i rzemieślników.

Pewien zaś angielski lekarz ustalił, że ludzie szczęśliwie zakochani mają skłonność do tycia. Sądzi on, że następuje to wskutek bardziej ożywionej działalności serca, które powoduje szybsze spalanie pokarmów, co z kolei pociąga za sobą, że człowiek zakochany więcej je niż normalnie. Jeśli zaś ktoś jest nieszczęśliwie zakochany, to chudnie. U niego również następuje szybsze spalenie pokarmów, ale na skutek pewnych psychicznych procesów, odczuwa brak apetytu i mało je, co co właśnie powoduje, że chudnie.

Słonie nie mają zrozumienia

dla współczesnych środków lokomocji

Zazwyczaj łagodny, dobroduszny i inteligentny słoń nie ma wielkiego zrozumienia dla współczesnych środków lokomocji. Oto z półwyspu Malakka, leżącego między Oceanem Spokojnym a Indyjskim, nadchodzą wiadomości, że przeby wające tam na wolności słonie niszczą słupy telegraficzne i telefoniczne.

Do największych przyjemności słonia należy przychodzić w nocy nad tor kolejowy i niszczyć słupy telegraficzne, oraz wyrywać z szyn. Ostatnio z tego powodu doszło w pobliżu stacji kolejowej Chikus do nie zwykłego wypadku.

Pociąg towarowy o godzinie 7-ej opuścił stację Teluk Auson i gdy znajdował się w odległości 500 metrów od Chikus — nagle maszynista ujrzał słonia, który w odległości kilkudziesięciu metrów od pociągu rozbierał szyny. Maszynista w porę zatrzymał pociąg i chcąc skłonić słonia do zaprzestania swych harców, puścił w ruch gwizdek lokomotywy, który zaczął przeraźliwie wyć. Skutek tego był taki, że zwierzę odwróciło się i rzuciło się na pociąg, zamierzając wszcząć z nim walkę o drogę.

Maszynista natychmiast zorientował się w sytuacji, cofnął pociąg i najechał na słonia. Skutek zderzenia był fatalny dla słonia: zwalił się na ziemię z rozbitą czaszką i zmiażdżonymi kłami.

W pociągu znajdował się przypadkowo myśliwy, który celnym strzałem położył kres życiu zwierzęcia, aby zaoszczędzić mu cierpień.

Króliki — plagą w Australii

Walka prowadzona jest z niesłychaną zaciekłością

Jedną z największych plag Australii są króliki, których jest tam takie mnóstwo, że na jednego człowieka przypada około tysiąc tych szkodników. Toteż walka z tą plagą trwa w całej pełni. Aby walkę tę można było prowadzić systematycznie i celowo, rząd otworzył w Sydney specjalne laboratorium, w którym uczeni starają się za pomocą najnowszych środków nauki i techniki wynaleźć sposób, który by pozwolił wytępić króliki.

Króliki nie są tylko plagą Australii. Przed 60 laty pewien Francuz sprowadził kilka królików do Kalifornii. Króliki rozmnożyły się z taką szybkością, że wkrótce stały się istną plagą dla kraju. 25 lat prowarzono z nimi walkę, aż w końcu udało się je spędzić na pustynię Mehave, gdzie już ich się nie prześladuje.

W Australii, w roku 1875 pewien farmer z Nowej Południowej Walii sprowadził z Europy trzy króliki. Warunki klimatyczne były tutaj dla nich tak przychylne, że rozmnożyły się z nieprawdopodobną szybkością. Na podstawie naukowych badań stwierdzono, że jedna para królików po pięciu latach ma 4 miliony potomków. Toteż już w roku 1878 w Nowej Południowej Walii było 12 milionów królików. Zarłoczne te zwierzęta ogałacały pola i głód tak dotkliwie dawał się we znaki owcom, że farmerzy byli zmuszeni zmniejszyć stada owiec. Organizowano wielkie łowy na króliki, które nie dały jednak żadnego wyniku. Do roku 1900 króliki rozpowszechniły się po całej Australii i obecnie są plagą dla całego kraju. Rzeczoznawcy obliczają, że obecnie w kraju jest około 100 milionów królików.

Z początku starano pozbyć się ich w ten sposób, że pewne tereny o powierzchni tysiąca kilometrów ogradzano gęstymi zasiekami z drutu kolczastego, które były zakopane w ziemi na głębokości 20 centymetrów. Ogarkaniony teren dokładnie oczyszczano z królików. I również ten kosztowny środek nie dał żadnego wyniku, ponieważ wygłodzone króliki, wykopały podziemne przejścia pod zasiekami i przedostawały się na ogarkanione tereny.

Obecnie próbuje się zabijać króliki za pomocą bakterii tyfusu i wykłada się na polach kiście kukurydzy, w które wstrzykniętо bakterie tyfusu. Ponieważ światło po upływie kilku godzin osłabia ich zabójczą działalność, rząd wyznaczył cały szereg aut, które dniem i nocą rozwożą po całym kraju bakterie. W tych dniach również i samoloty mają zająć się przewożeniem tych ładunków.

Mimo jednak tych środków zaradczych nie zdołano dotychczas zmniejszyć ilości królików.

Krwawa zemsta słonia

na swym prześladowcy

Słonie mają bardzo dobrą pamięć. O tym mógł ostatnio się przekonać były poganiacz słoni z Benares (Indie), który przeżył w związku z tym bardzo niemiłą przygodę. Na ulicy natknął się na słonia, którego przed 5 laty tak źle traktował, że odebrano mu pieczę nad tym zwierzęciem, ponieważ obawiano się wybuchu gniewu słonia.

Jak tylko słoń ujrzał na ulicy swego prześladowcę rzucił się na niego. Poganiacz wziął nogi za pas i skrył się w pobliskiej świątyni. Na szczęście drzwi świątyni były za wąskie, aby mógł się przez nie przedostać słoń. Mimo to rozjuszone zwierzę nie odstępowało od świątyni, kręcąc się przed wejściem.

Dopiero czwartego dnia, gdy głód dawał się już dotkliwie we znaki słoniowi, zdołano go odciągnąć od świątyni i dopiero wówczas drżący ze strachu poganiacz mógł opuścić swoją kryjówkę.



Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy i często ją odwiedzał.

Gdy w prasie ukazała się wiadomość, że w lesie wawerskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Wanda udała się do prosektorium i stwierdziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z prosektorium zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że zabójcą Józefa jest Jan. To też gdy podczas przesłuchania zapytano ją, czy ktoś nie odgrażał się jej mężowi i czy nie był o nią zazdrosny została tym pytaniem wytrącona z równowagi. To wydało się podejrzane sędziemu śledczemu, który przyparłszy ją do muru zmusił do podania nazwiska i dresu Jana.

Po przesłuchaniu Wandy sedzia wezwał do siebie ojca Józefa.

Sędzia śledczy zadawał mu różne pytania, dotyczące jego syna. Stary Biernacki odpowiadał na nie z zakłopotaniem, wielu z nich nie rozumiejąc, ponieważ sędzia mówił do niego po rosyjsku, w języku, który był dla niego prawie że całkiem obcy.

Rozumiał tylko tyle, że sprawa dotyczy jego syna. Tak, jego syn był dobrym dzieckiem, człowiekiem o złotym sercu. Nie rozumie, co mogło się z nim stać, kto mógł go zgładzić w tak straszliwy sposób.

— Czy zna pan niejakiego Jana Siwka? — zapytał nagle sędzia śledczy.

— Jana Siwka? Tak... — spojrzał ze zdumieniem na sędziego Biernacki.

— Czy ten Jan Siwek nie zalecał się do pańskiej obecnej synowej? Czy nic pan nie wie o tej sprawie?

Biernacki wygodniej usiadł na krześle i odparł, że słyszał coś o tym, że Jan Siwek, dawny kolega jego syna, zalecał się niegdyś do Wandy. Nic z tego jednak nie wyszło, ponieważ Wanda dała mu odkosza i wyszła za mąż za jego syna, Józefa...

Wszystko to powiedział Biernacki w ten sposób, że sędzia z trudem go zrozumiał.

Natomiast Biernacki nie mógł pojąć dlaczego sędzia śledczy pyta go o Jana Siwka. Co mógł mieć wspólnego z tą całą sprawą Jan?

Co jest w tym tak zdrożnego, że zalecał się niegdyś do Wandy?

To też stary Biernacki niepomiernie się dziwił, gdy nagle usłyszał nazwisko dawnego kolegi syna.

— Czy dobrze pan zna tego Jana Siwka? — pytał w dalszym ciągu sędzia.

— Owszem, znam go nawet bardzo dobrze. Przed ślubem Józefa często odwiedzał mego syna. Obaj chodzili razem do teatrów, udawali się wspól nie na wieczorki, słowem zawsze byli razem. Ale po ślubie Józefa Siwek nie pokazywał się u niego i chyba zupełnie zerwali ze sobą.

— Dlaczego zerwali ze sobą? — zapytał sędzia śledczy z widocznym zadowoleniem.

— Nie wiem. Nigdy o to nie pytałem syna... Nie takie sprawy leżą mi w głowie... Słyszałem tylko, żona wspomniała kiedyś o tym, że stało się to dlatego, iż Jan Siwek kochał się w Wandzie, w mojej obecnej synowej, i chciał się z nią żenić... Nie wie pan, młodzi ludzie... Za mojej młodości na takie rzeczy nie zwracało się uwagi...

— A więc pokłócili się z tego powodu?

— Nie wiem, czy pokłócili się, wiem tylko tyle, że się już nie spotykali... Ale teraz po tym nieszczęściu Jan Siwek prawie codziennie odwiedza Wandę i pomaga nam w wielu sprawach... On na przykład udał się z moją żoną i synową do prosektorium... Muszę zaznaczyć, że jest niezwykle dobry dla mojej synowej i spełnia każde jej życzenie...

— A więc tak, codziennie ją odwiedza? — rozbłysły oczy sędziego śledczego. — Stąd wynika, że ją kocha?..

— Rozumie się, że ją lubi... Dlaczego zresztą miałby jej nie lubić?.. Dlaczego pyta pan tak szczegółowo o niego?..

— Mam ku temu powody...

Sędzia śledczy zadał Biernackiemu jeszcze kilka pytań, w końcu oświadczył:

— Niech pan stąd jeszcze nie odchodzi... Jest bardzo możliwe, że będzie mi pan potrzebny... A teraz niech pan powie swojej żonie, aby weszła do mnie...



Po chwili do gabinetu sędziego śledczego wprowadzono Jana Siwka...

Matka Józefa wiedziała już o wiele więcej o miłości Jana Siwka do Wandy. Potrafiła nawet opowiedzieć o podsłuchanej rozmowie, jaką prowadził przed ślubem Józef z Janem Siwkiem.

— Proszę, niech pani opowie o tej rozmowie, którą pani przypadkiem podsłuchała, bardzo mnie to ciekawi — z niezwykłym zadowoleniem rzekł sędzia śledczy.

Matka Józefa nie dała się długo prosić i zaczęła swoją opowieść:

— Było to o zmierzchu. Stałam przy kuchni i przygotowywałam dla męża kolację. Gotowałam krupnik, musi pan bowiem wiedzieć, że stary bardzo lubi krupnik.

Sędzia uśmiechnął się, ale nie przerywał jej, wiedząc, że stare kobiety lubią opowiadać o wszystkim szczegółowo.

— Stałam więc w kuchni — ciągnęła dalej Biernacka — i gotowałam krupnik, w pokoju zaś znajdowali się Józef i jego kolega Jan Siwek. Nagle usłyszałam głos Jana.

„Przecież od pierwszej chwili wiedziałeś, że ją kocham — oświadczył Jan. — Jak to robi się takí kawał własnemu koledze?

Na to odparł Józef:

„Ale przecież i ja ją kocham, a co najważniejsza ona mnie kocha, a nie ciebie... Dlaczego więc mam ustąpić... Możesz być pewny, że gdybym wiedział, że ona ciebie kocha, nie stawałbym ci na drodze, ponieważ chciałbym aby ona była szczęśliwa... Ale w obecnym stanie rzeczy śmieszne jest twoje żądanie, abym ustąpił".

— Wówczas Jan oświadczył, że nigdy nie zapomni Józefowi krzywdy, jaką mu wyrządza i odszedł zły, zatrzaskując za sobą drzwi.

Sędzia śledczy pozwolił jej wypowiedzieć się do końca i stara Biernacka jeszcze długo opowiadała o tej rozmowie, opisując dokładnie mało znaczące szczegóły. A gdy w końcu skończyła swoją opowieść i ciężko westchnęła, jak gdyby tym bardzo się zmęczyła, sędzia zapytał ją:

— Czy nie przypuszcza pani czasem, że ten młodzieniec jest zabójcą pani syna?..

To pytanie wypowiedziane spokojnym tonem, jak gdyby od niechcenia, wywarło oszałamiające wrażenie na Biernackiej. Podniosła się aż z krzesła i szeroko rozwarła oczy.

Dziwiły ją jednocześnie dwie rzeczy: dlaczego dotychczas sama nie wpadła na tę myśl, która tak łatwo nasuwała się, a zarazem nie mogła sobie wyobrazić, aby Jan Siwek był zdolny do popełnienia zbrodni...

Tak, prawda, że jedynym człowiekiem, który miał żal do Józefa był Jan. Ale czy zdobyłby się na to, ażeby zabić swego dobrego kolegę? Czy to możliwe?

— Nie... nie wierzę... w to... — wykrztusiła w końcu Biernacka.

— Czy zna pani jeszcze kogoś, kto miał żal do pani syna?

— Nie.

— Stąd jasno wynika, że tylko ten Jan Siwek miał do niego żal...

— Tak... ale... — staruszka wciąż jeszcze miała szeroko rozwarte oczy, a jej ręce lekko drżały.

— Na razie przesłuchanie skończone, ale proszę jeszcze nie odchodzić... Być może, że będę zmuszony przesłuchać panią jeszcze po raz drugi... — podniósł się sędzia śledczy i odprowadził Biernacką do drzwi.

Po wyjściu matki Józefa sędzia zapytał przechodzącego agenta, czy sprowadzono już Siwka.

— W tej chwili właśnie go sprowadzono, panie sędzio — odparł agent. — Za chwilę wprowadzę go do pana... Drży na całym ciele... Widocznie jegomość ten ma coś na sumieniu...

— No, proszę go wprowadzić. Jest już późno, a jeszcze dziś muszę skończyć z tą sprawą.

Po chwili do gabinetu sędziego śledczego wprowadzono Jana Siwka...

Był on straszliwie blady, a w jego oczach malował się niepokój zmieszany ze zdziwieniem.

Nie mógł zrozumieć, co się nagle stało? Czy ktoś chciał się na nim zemścić i złożył gołosłowne oskarżenie na niego, czy był to tylko zwykły kawał policji?

Czekał na Wandę przed gmachem Urzędu Śledczego na Daniłowiczowskiej. Czekał na nią cierpliwie do późnego wieczora, w końcu gdy głód zaczął dawać mu się we znaki, opuścił „posterunek" i poszedł do domu na kolację.

Gdy przestąpił próg mieszkania, stwierdził ze zdumieniem, że znajduje się dwóch agentów, którzy czekali na niego.

— Co się stało? — zapytał ich.

Nie chcieli mu udzielić żadnych wyjaśnień. Kazali tylko udać się za nimi.

Jan nie dał jednak za wygraną i zasypywał ich pytaniami. Również i jego żonaty brat, u którego mieszkał, zapytał co się stało, dlaczego zabierają brata. Ale agenci nie byli skorzy do rozmowy. Krzyknęli na Jana, aby nie zadawał zbędnych pytań i aby udał się za nimi.

(Dalszy ciąg jutro).

Rumun-dentysta w katastrofie samochodowej

Dynor Józef, szofer z Czyżowa, pow. krakowskiego, zawiadomił policję, że na szosie między wsią Mniów-Krasna, jechał samochodem do Skarżyska, którym wiózł dentystę rumuńskiego Konstantego Teautu. W czasie wymijania fury naładowanej drzewem dał sygnał, którego przestraszył się koń i skręcił pod samochód, wskutek czego doznał złamania nogi, zaś u samochodu uszkodzona została lampa i wachlarz.

Właściciel konia Adach Jan z Węgrzynowa oblicza straty na sumę 300 zł., zaś szofer na sumę 500 zł.

Kina kieleckie:

Czwartak Tango Notturno
Palace: Dzień na wyscigach
WF. i PW. Książe X
Casino: Zgrzeszyłam

Groźny pożar

We wsi Gałki, gminy Rusinów, pow. opoczyńskiego, z przyczyn narazie nieustalonych. wybuchł pożar i zniszczył 3 stodoły ze zbiorami, 2 szopy z sianem, 2 obory, chlew i narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 5.600 na szkodę Walasika Mikołaja i Kobyłki Jana.

Zostawiła dziecko i uciekła

Kaczonowska Apolonia bez stałego miejsca zamieszkania, przyniosła dziecko 2 miasieczne płci żeńskiej do Rustasz Ludwiki (Kielce, ul. Leonarda 8) z prośbą o chwilowe zaopiekowanie się nim.

Kaczonowska wydaliła się w niewiadomym kierunku i do obecnej chwili nie zgłosiła się. Ponieważ dziecko zdradza objawy choroby — przeto zostało umieszczone w szpitalu.

Numer akt Km. 2070/37

OBWIESZCZENIE o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach, rew. II, Władysław Latacz, mający kancelarię w Kielcach, przy ul. Słowackiego Nr 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że **dnia 27 października** 1938 r. o godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Chęcinach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wincentego i Marianny małż. Książek nieruchomości, składającej się z osady włościańskiej położonej we wsi Zagórze, gm. Dyminy, powiatu i województwa kieleckiego, zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr 20, o przestrzeni 8 mórg 89 prętów ziemi i łąki w 2-ch działach i granicach, szczegółowo opisanych w opisie komornika z dnia 11 czerwca 1938 r.

Na wymienionej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania: 1) dom mieszkalny, drewniany, parterowy, pokryty gontem o jednej izbie, komorze, sieni i obory, z przybudowanym chlewem murowanym z kamienia, pokrytym gontem i piwnicą murowaną pokrytą słomą, 2) stodoła drewniana o 2-ch zapolach i jednym boisku, pokryte słomą i 4-ma przybudowanymi szopami z desek, pokrytymi słomą, piwnica przy drodze murowana pokryta ziemią, studnia murowana z ocembrowaniem z drzewa, oraz kilkadziesiąt sztuk drzew owocowych zwyczajnych przyzeym budynki i plac jest ogrodzony w części parkanem z desek. Budynki opisane znajdują się w stanie lichym.

Powyższa nieruchomośc obciążona jest długami i dożywociem na rzecz Jadwigi Książkowej, szczegółowo wymienionych w tym opisie komornika.

Nieruchomość ta nie posiada urządzonej księgi hipotecznej, w dzierżawie ani zastawie nie znajduje się i jest w posiadaniu Wincentego i Marianny małż. Książek.

Powyższa nieruchomość została oszacowana umownie na sumę 6 000 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania 4.500 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 600 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chęcinach.

Dnia 10 września 1938 r.

Numer akt Km. 490/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, Czesław Machura, mający kancelarię w Szczekocinach, ul. Senatorska 13, na podstawie art 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 19 września** 1938 r. o godz. 14, w Podlesiu majątek gm. Lelów, pow. włoszczowskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zbigniewa Lochmana składających się z 35 mtr. pszenicy w snopkach, oszacowanych na łączną sumę 700 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 września 1938 r.

Numer akt. Km. 450/38 i 451/38

Obwieszczene o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Stopnicy Maksymilian Komoniewski mający kancelarię w Stopnicy, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 września** 1938 r. o godz. 11-ej w Smogorzowie, w miejscu zajęcia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Jadwigi małż. Linowskich, składających się z 75 mtr. żyta, zajętych na rzecz Państw. Banku Rolnego oddz. w Kielcach, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.725.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 sierpnia 1938 r.

Numer akt. Km. 578/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Stopnicy Maksymilian Komoniewski, mający kancelarię w Stopnicy, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 29 września** 1938 r. o godzinie 9-ej, w Klępiu-Górnym w miejscu zajęcia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wacława Jezierskiego, składających się z fortepianu, zajętego na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności pow. pińczowskiego w Pińczowie, oszacowanych na łączną sumę 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 sierpnia 1938 r.

Drobne ogłoszenia

Akwizytorzy ogłoszeniowi poszukiwani Osobiste zgłoszenie w Administracji

Ze sportu

Kurs sędziowski

Wydział Spraw Sędziowskich WOZPN-u zapisuje nowych kandydatów na sędziów piłki nożnej, dla których zostanie zorganizowany specjalny kurs wyszkoleniowy, po czym odbędzie się egzamin.

Zapisy przyjmuje sekretariat WOZPN-u w terminie do dnia 17 września br. codziennie w godzinach od 18 — 20 w lokalu przy ul. Wilczej Nr 40 m. 2, tel. Warszawa 8-08-35. ZS.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. 1-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Kielce, ul. Żytnia 8. Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.